

Matka Boska rozwiązująca węzły z Bawarii przez Buenos Aires i Rzym do parafii Przemienienia Pańskiego na Gumieńcach

- Z pewnością na świecie są miliony zdjęć naszej Madonny rozwiązującej węzły, jak wiele jest obrazów w kościołach i kaplicach, tego nie wiem – mówi ksiądz Martin Ziegelmayr z kościoła św. Piotra z Perlach w Augsburgu, gdzie znajduje się oryginalny pierwowzór obrazu Matki Boskiej rozwiązującej węzły.

Kościół św. Piotra z Perlach stoi w samym centrum ponad dwustutysięcznego Augsburga w Bawarii. Sąsiaduje z miejskim ratuszem. Pierwsza, drewniana świątynia powstała tu już ok. 800 r. W XI wieku została przebudowana przez miejscowego hrabiego, ale nieco ponad 100 lat później runęła. Wówczas ją odbudowano w stanie, w jakim stoi do dziś. Na początku XIX w. państwo bawarskie chciało zburzyć kościół św. Piotra. Wówczas założone został Stowarzyszenie Obywatelskie św. Piotra, które przejęło opiekę nad świątynią.

- I tak od ponad 200 lat jest to kościół prywatny, ale katolicki, będący własnością stowarzyszenia. Ja jestem administratorem, zarządzam kościołem i odpowiadam za jego finansowanie się, a jednocześnie jestem kapłanem i codziennie o godz. 9 sprawuję tu mszę – wyjaśnia ks. Martin.

Augsburski kościół ma pełną nazwę św. Piotra z Perlach. Perlach – to nazwa wysokiej, 70-metrowej, wieży kościelnej, która dawniej służyła także do celów obronnych – jako punkt obserwacyjny. Dziś z jej szczytu można podziwiać panoramę całego Augsburga, jednak najpierw trzeba pokonać 258 stopni.



Kościół św. Piotra z wieżą Perlach obok Ratusz Miejski

Jeszcze w połowie poprzedniego wieku obraz Matki Bożej rozwiązującej węzły – ksiądz Ziegelmayr nazywa go Knoten Madonna, a oficjalnie jest nazywany „Maria Knotenlöserin” – był mało znany. Do czasu gdy na początku lat 80 poprzedniego wieku urzekł on studiującego w Bawarii i przebywającego w Augsburgu argentyńskiego jezuitę Jorge Mario Bergoglio, obecnego Papieża Franciszka. Zabrał on wówczas do Buenos Aires kilka pocztówek z wizerunkiem obrazu z kościoła Św. Piotra.

Dlaczego i o co Wolfgang Langenmantel i Ojciec Jakob Rem modlili się do Matki Boskiej

Historia obrazu zaczyna się prawie 100 lat przed jego namalowaniem i jest ściśle związana z Bawarią i Augsburgiem. Tamtejszy szlachcic Wolfgang Langenmantel od kilku lat miał żonę Sophie Rentz. Niestety w małżeństwie nie działało się najlepiej – okazuje się, że kryzysy małżeńskie, to nie wymysł naszych czasów. Wolfgang i Sophie byli bliscy rozwodu, żyli w separacji. Jednak mąż postanowił ratować małżeństwo. W 1615 r. udał się do leżącego 70 km na północ klasztoru i uniwersytetu w Ingolstadt. O wsparcie poprosił jezuitę Ojca Jakoba Rema. Obaj wspólnie modlili się do Maryi. Langenmantel cztery razy we wrześniu 1615 r. odwiedził klasztor. Gdy Wolfgang 28 września 1615 r po raz czwarty przybył do ojca Rema przywiózł z sobą wstążkę ślubną. W Bawarii bowiem był zwyczaj, że podczas ceremonii ślubnej druhnny związywały na wysokości ramion młodą parę tasiemką i zawiązywały wstążkę na supełek, który stanowił alegorię nierozzerwalności związku. Związek Wolfganga i Sophie jednak, mimo tego, był bliski rozerwania. Wstążka leżąca przez lata w domu Langenmantela była cała poplątana. Toteż ojciec Rem uniósł w akcie uwielbienia wstążkę w stronę wizerunku Matki Boskiej Śnieżnej i poprosił Madonnę by wygładziła węzły małżeńskie Wolfganga i Sophie. „W moim błaganu oddaję Ci więzy małżeńskie, byś je wygładziła rozsypując wszystkie węzły”. Każdorazowo po wypowiedzeniu tej modlitwy ojciec Rem rozwiązywał jeden z węzłów, które potworzyły się na wstążce. Gdy obaj mężczyźni skończyli modlitwę śnieżnobiała wstążka stała się gładka. Wolfgang wrócił do domu, a Sophie wróciła do męża. Znikły nieporozumienia między małżonkami, tak jak znikły węzły na ich wstążce ślubnej. Państwo Langenmantel przeżyli wspólnie całe życie.

Co przedstawił artysta na bawarskim obrazie

Jednym z ich synów był Oktawian – urodzony w 1614 r. Oktawian był burmistrzem Augsburga. Wraz z żoną Anną Marią Cathariną Imhoff mieli kilkoro dzieci. Niektórzy z ich synów w przyszłości też obejmowali urząd burmistrza. Natomiast Hieronim Ambroży został księdzem. Studiował na Uniwersytecie w Ingolstadt teologię, historię, poznał kilka języków. Najpierw został kapłanem diecezjalnym, a następnie kanonikiem w kościele św. Piotra z Perlach. Na pamiątkę cudownego uratowania małżeństwa swoich dziadków zlecił malarzowi Johannowi Melchiorowi Georgowi Schmittnerowi wykonanie ołtarza rodzinnego.

Artysta wykorzystał do jego wykonania historię dziadków Hieronima. Tak powstał obraz Matki Boskiej rozwiązującej węzły. Namalowany na desce z drewna lipowego, szeroki na 110 cm, wysoki na 182 cm, około 1700 r. został umieszczony w bocznym ołtarzu kościoła Św. Piotra.

- Jest tu do dzisiaj w prawej nawie naszego kościoła. Codziennie modli się przed nim 400-500 osób – zapewnia ks. Martin Ziegelmayr.



Schmittner w swojej wizji łączy historię rodziny Langenmantelów z podstawami katolicyzmu. Przedstawia Maryję, która jest brzemienna, stoi na półksiężycu (najpowszechniejszy sposób przedstawiania Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej). Madonna nogą zgniatą głowę węża, który od zarania symbolizował Szatana, jednocześnie rozwiązując węzły wstążki ślubnej.

To wyraźne nawiązanie do Ewy, którą w raju szatan skusił i skłonił do nieposłuszeństwa. Maryja swym posłuszeństwem naprawia grzech Ewy. Schmittner w tej paraleli przywołuje naukę św. Ireneusza z Lyonu. Ten biskup już w II wieku w swoim dziele „Przeciw herezjom” (księga III, rozdział 22) napisał: „Węzeł nieposłuszeństwa zawiązany przez Ewę, Maryja rozwiązała swym posłuszeństwem. Co dziewica-Ewa zawiązała niewiernością, Maryja uwolniła swą wiarą”. Wyraźnie więc historia Sophie i Wofganga Langenmantel, ma w wizji malarza odniesienie do nauki św. Ireneusza.

Ale symboli i elementów w tym dziele jest znacznie więcej. Matka Boska jest ubrana w czerwoną suknię – która ma oznaczać zarówno człowieczeństwo jak i służebność, ale na nią ma nałożony niebieski płaszcz symbolizujący boską moc, a jednocześnie jest to odniesienie do płaszczy królewskich, jakie były noszone w Niemczech.

Otacza ją światłość oraz zastęp Aniołów. Najbliżej są Archaniołowie Gabriel i Michał. Pierwszy z nich – po prawej - podaje Maryi wstążkę z węzłami-problemami ludzkimi, Michał – który przekazuje dobrą nadzieję - odbiera wstążkę wygładzoną.

Nad głową Niepokalanej widoczna jest gołębica, która symbolizuje, że Maryja jest oblubienicą Ducha Świętego.

I jeszcze scena u dołu obrazu, jakże różna – wręcz ziemską, w stosunku do reszty obrazu, który niejako dzieje się w niebiosach. Ta scena poniżej przedstawia mężczyznę prowadzonego przez Anioła. To tym razem nawiązanie do Starego Testamentu i historii Tobiasza, którego Archanioł Rafael przywiódł do Sary. Sara wcześniej była siedmiokrotnie zamężna i zawsze jej mężowie umierali w noc poślubną zabici przez demona Amodeusza – wysłanego przez Szatana. Sara modliła się gorliwie, by Bóg uwolnił ją od demona. Bóg wysłuchał jej próśb, a nad Tobiaszem czuwał Rafael.

Tu też artysta kojarzy podróż Tobiasza z historią rodu Langenmantelów. Tak jak Rafael przywiódł Tobiasza do Sary, tak Wolfgang szedł do Ingolstadt i wiedziony przez ojca Jakoba Rema ponownie odzyskał Sophię. Toteż celem podróżujących jest widoczny na górze bawarski klasztor. Wraz z podróżującym mężczyzną i aniołem idzie pies – który symbolizuje wierność.



*Scena u dołu obrazu Archanioł Rafael prowadzi Tobiasza do Sary,
lub Anioł Stróż wiezie Wolfganga do klasztoru w Ingolstadt*

I jeszcze bardzo istotny szczegół. – Jest to obraz Matki Bożej Niepokalanie Poczętej – mówi ks. Tony Panaro z parafii św. Franciszki Ksawery Cabrini z Flores w Buenos Aires, w wywiadzie przeprowadzonym przez Agnieszkę Gracz, a opublikowanym w Naszym Dzienniku (21 marca 2013). – Tak, jak mówimy w pozdrowieniu maryjnym: „błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus” – tutaj w centrum jest Jezus. Maryja jest w stanie błogosławionym.

Toteż modląc się przed obrazem, prosząc o wstawiennictwo Maryi w rozwiązywaniu trudnych spraw – węzłów – modlimy się także do Jezusa -zauważa Ks. Panaro.

Ameryka Południowa modli się do Maryi rozwiązującej węzły

Alex Bellos, dziennikarz lewicowo-liberalnego dziennika brytyjskiego The Guardian, 24 grudnia 2001 r korespondował z Rio de Janeiro: „Argentynę i Brazylię opanował religijny szal polegający na czczeniu XVIII-wiecznego niemieckiego obrazu, który przedstawia Maryję trzymającą długą, białą wstążkę z supłami. Obraz [...] jest słabo znany w swoim kraju. Ale w Ameryce Południowej stał się wszechobecną ikoną katolicyzmu. Dwadzieścia lat temu kopia obrazu trafiła

do Argentyny [...]. W zeszłym roku kaplica na jego cześć została otwarta w Formozie na granicy z Paragwajem. Dwa lata temu trafił do Brazylii. Niemal natychmiast Maryja Rozwiązująca Węzły trafiła do wyobraźni.”

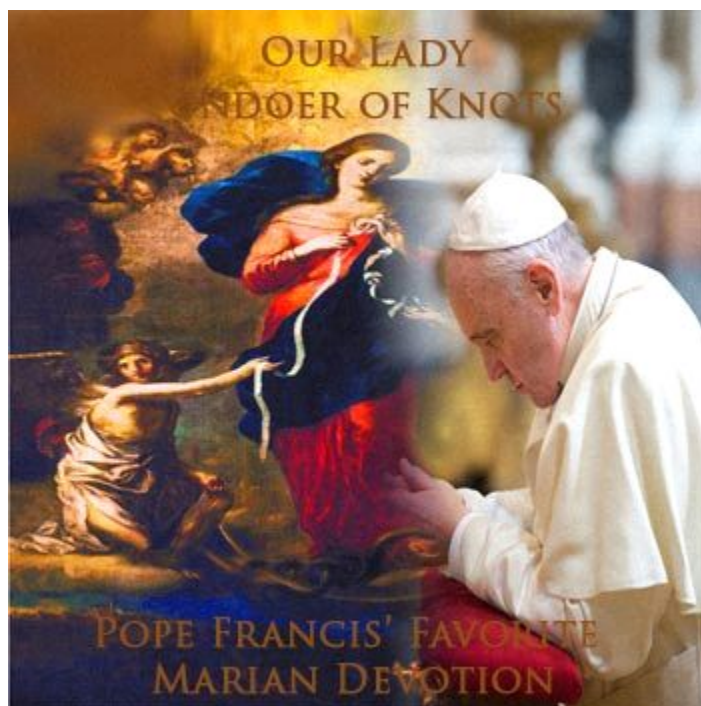
Cytowana przez Bellosa Regina Novaes z Instytutu Studiów Religijny w Rio de Janeiro mówiła, że Maryja rozwiązująca węzły przyciąga ludzi z każdymi, nawet małymi problemami.



W ciągu ostatnich czterech lat sanktuarium Matki Boskiej rozwiązującej węzły w Campinas w Brazylii (180 km od Sao Paulo) odwiedziło ponad 600 tys. pielgrzymów

Korespondent Guardiana nie wspomina w swym artykule o tym, że wizerunek został przywieziony do Argentyny przez Jorge Mario Bergoglio. Zresztą, gdy pisał swój artykuł, obecny Papież ledwo co otrzymał tytuł kardynalski. Zresztą przez lata obraz był dystrybuowany w formie obrazków, podobnych do tych, które Bergoglio przywiózł z Niemiec. Dopiero wraz z rosnącą popularnością tegoż wizerunku Matki Boskiej, jego kopię postanowiła wykonać tamtejsza malarka Dr. Ana de Betta Berti. Podarowała tę kopię 8 grudnia 1996 r kościołowi San Jose del Talar w Buenos Aires, który dziś jest sanktuarium Matki Boskiej rozwiązującej węzły. Każdego 8 dnia miesiąca odwiedzają go tłumy modlące się przy tym wizerunku.

Jak wspomina ks. Tony Panaro w cytowanej już wyżej rozmowie dla Naszego Dziennika: „Maryjność Papieża Franciszka objawiła się np. tym, że zainicjował on kult Matki Boskiej rozwiązującej węzły [po hiszpańsku: Virgen Maria Desata los Nudos]. Kiedy został on [obraz] umieszczony w ołtarzu w 1999 r. wierni otoczyli go kultem. W niedługim czasie zaczęli przychodzić mówiąc o łaskach, jakie otrzymali poprzez wstawiennictwo Matki Bożej. W ten sposób Papież Franciszek przyczynił się do uformowania i utrwalenia pobożności maryjnej, do rozbudzenia wiary, która była trochę uspiona w Buenos Aires. Wierni włączyli się w modlitwę i gorącą czcią zaczęli otaczać Maryję, szczególnie w czasie przeżywania poważnych trudności rodzinnych, ekonomicznych, politycznych. Jedno jest pewne: jeśli ktoś nie ma wiary, nie prosi o wstawiennictwo Matki Bożej u Boga, jest bardzo trudno mu dziś przetrwać w czasie prób i doświadczeń życiowych.”



W 2005 r. obecny papież po raz pierwszy przywiózł Matkę Boską rozwiązującą węzły do Watykanu. Nie był jeszcze wówczas papieżem, ani nie przywiózł obrazu. Zlecił argentyńskiemu złotnikowi Juanowi Carlosowi Pallarolsowi wykonanie kielicha z Jej wizerunkiem, który następnie podarował Benedyktowi XVI.

Z kolei we wrześniu bieżącego roku papieża Franciszka w Watykanie odwiedziła Prezydent Argentyny Cristina Fernandez de Kirchner. Oczywiście w prezencie przywiozła mu obraz Matki Boskiej rozwiązującej węzły – nieco inny od oryginału i tym samym inny od tego, który zawisł w ołtarzu naszego kościoła na Gumieńcach.



Prezydent Argentyny Cristina Fernandez de Kirchner podarowała papieżowi ten obraz we wrześniu 2014 r. w Rzymie

Jak zapewnia ks. Martin Ziegelmayr z kościoła św. Piotra z Perlach w Augsburgu, wraz z rosnącą popularnością obrazu w Ameryce Południowej, także kościół w centrum Augsburga często odwiedzają pielgrzymi z Argentyny czy Brazylii, by zobaczyć oryginał.

Obecnie obrazy z wizerunkiem Maryi rozwiązującej węzły są – poza Augsburgiem – w Tregiście i Villach w Austrii, Oberriet (Szwajcaria), Formozie (Argentyna), Del Rio (Teksas, USA), Limie (Peru), czterech kościołach w Buenos Aires, Campinas w Brazylii oraz w parafii św. Marka Ewangelisty w Kątach Rybackich.

Ponadto Matka Boska rozwiązująca węzły już jest przedstawiana także w formie figur czy medalików.



19 lat temu na polskim wybrzeżu

Ksiądz Marek Cieślak 26 lat temu wybudował nad samym morzem mały kościół dla nowej parafii w Kątach Rybackich w Diecezji Elbląskiej. Po siedmiu latach, w 1995 r. w kościele zawisł obraz Matki Boskiej rozwiązującej węzły.

- Nie mogło być kościoła bez wizerunku Matki Bożej. Oczywiście Matka Boska jest jedna i tylko występuje w różnych wizerunkach. Ja zastanawiałem się nad Matką Boską Częstochowską i Ostrobramską. Żeby je pogodzić, wybrałem tę trzecią. I tak od 19 lat jest z nami Maria rozwiązująca węzły. Zresztą przez lata nazywałem ją Matką Bożą rozwiązującą pęta grzechów, bo Knotenlöserin można i tak tłumaczyć. Jednak niedawno zaczęliśmy używać nazwy rozwiązująca węzły, bo pod taką jest spopularyzowana przez papieża Franciszka. - wspomina ks. Marek.

Historia fascynacji tym obrazem przez ks. Cieślaka, trochę przypomina, tę której bohaterem jest papież Franciszek. Z tą różnicą, że ks. Marek nie studiował w Bawarii.

- Mam tam znajomego księdza, na parafii na obrzeżach Augsburga. Któregoś razu, gdy u niego gościłem, zabrał mnie na wycieczkę do centrum miasta. Zwiedzaliśmy różne miejsca i już mieliśmy wracać. Tak trochę przypadkiem - choć nie ma przecież przypadków - na koniec

weszliśmy do kościoła św. Piotra z Perlach. Uklęknąłem pod obrazem Marii Knotenlöserin, pomodliłem się chwilę, a mój znajomy kupił mi widokówkę z tym obrazem. Potem, gdy zdecydowałem że kopię umieszczę w kościele parafii św. Marka Ewangelisty w Kątach Rybackich, kopia była wykonana na podstawie tej pocztówki i kserokopii, którą przesłał mi ten znajomy z Augsburga w dużo większym formacie - opowiada ks. Cieślak.

Ksiądz Cieślak wspomina, że gdy modlił się przed obrazem w Augsburgu, kościół św. Piotra z Perlach był prawie pusty. Niewielu wiernych go odwiedzało. Jeśli już to turyści. Teraz, jak zapewnia ks. Martin Ziegelmayr, codziennie przed obrazem modli się wielu pielgrzymów.

Kopia z Kątów Rybackich jest nieco mniejsza od oryginału, ma 130 cm wysokości, ale zawiera wszystkie elementy jakie ma dzieło Johanna Schmittnera. Co ciekawe, ks. Cieślak w swojej świątyni umieścił Matkę Bożą rozwiązującą węzły po lewej stronie od ołtarza, natomiast na prawej stronie wisi - tych samych rozmiarów obraz Jezusa Miłosiernego - tak jak u nas w parafii Przemienienia Pańskiego.

- Przed ponad rokiem dotarliśmy z ks. Krystianem Wilczyńskim z Wejherowa [prywatnie jest chrześniakiem ks. Cieślaka] do nowenny, którą ułożył Juan Ramon Celeiro z Argentyny. Krystian ją przełożył na język polski, od biskupa elbląskiego otrzymał Nihil obstat oraz Imprimatur, co jest uznaniem, że nie zawiera błędów teologicznych i ma zezwolenie na druk i kolportaż. W ub. roku rozdaliśmy 2 tys. sztuk nowenny, teraz zamówiłem kolejne 2 tys. dodruku, a parafia liczy raptem 500 mieszkańców - mówi ks. Marek. - Ponadto coraz częściej spotykam ludzi z Polski, którzy znają ten obraz, bywają zaskoczeni, że jest u nas w kościele. W ubr. dzwoniła do mnie nawet pani spod Zurychu w Szwajcarii, która jakoś dowiedziała się, że mamy ten obraz w kościele, dopytywała się czy znamy modlitwę z nim związaną. Wysłałem jej kilka sztuk nowenny. Wniosek jest taki, że Franciszek ze swym uwielbieniem Matki Boskiej rozwiązującej węzły robi swoje - cieszy się ks. Marek Cieślak.

Mariusz Rabenda